



RIGOR MORTISS

PSYCHO-INDUSTRIAL NOISE

Rigor Mortiss grało muzykę swoich czasów. Lata 90. były brudne, radykalne, bezwzględne. Nikt nie zwracał uwagi na konwenanse, nie prowadził miłej konwersacji przy herbatce, nie czekał na zielone światło, by przejść po pasach. Ważne było tempo – im szybciej, tym lepiej. Nikt nie wygładzał kantów. Liczył się pierwszy świeży pomysł i szybki czas realizacji.

W takiej atmosferze wykuwało się **Rigor Mortiss**, nieodrodne dziecko swej epoki. Zespół powstał w 1990 r. w Płocku – to ważny wyróżnik. Tam, gdzie powietrze jest pełne ołowiu, tlenków azotu, dwutlenków siarki i węgla, łatwiej było znaleźć dźwięki, które oddawały nastrój tych lat. To nie przypadek, że najważniejsze zespoły tamtych lat pochodziły z miast brudnych i popekanych. Ministry z Chicago, amerykańskiej stolicy przemysłu samochodowego. Nine Inch Nails z Cleveland, które jest (a przynajmniej wtedy było) jedną wielką hutą żelaza. Einstürzende Neubauten z Berlina Zachodniego, symbolu miasta wewnętrznie pękniętego na dwie części. Young Gods z Fryburga w Szwajcarii, rozdartego między Francuzami i Niemcami. W końcu Front 242 z Brukseli, miasta nieudolnie próbującego spinać Flamandów i Walonów. Płock świetnie pasuje do tej wylizanki.

To miasto zdominowane przez wielką petrochemię. Kominy z płonącymi pochodniami nadawały mu do końca ubiegłego wieku nierealny, industrialny charakter. Samo miasto również jest pęknięte – między własną wielkością (w końcu w średniowieczu było stolicą kraju), a dzisiejszą prowincjonalnością, gdy nie potrafi wyrwać się z cienia pobliskiej Warszawy. Płock zawsze był wylęgarnią grup nieoszlifowanych, z ostrymi kantami – jak punkowe Farben Lehre, Podwórkowi Chuligani, Strajk, metalowe Hazael, Abberation, Gate, czy crossovery Lao Che.

Rigor Mortiss to dziecko swego miasta. Już nazwa zespołu pokazała jego rogatą duszę. „Rigor mortis” to łaciński termin medyczny oznaczający „stężenie pośmiertne”. Po jakimś czasie okazało się, że nazwa zespołu już jest zajęta – tak samo nazywała się amerykańska grupa grająca metal. Stąd drugie.^s

W grudniu 1992 r. zespół opublikował debiutancki materiał. Nagrany w **Gold Rock Studio Roberta Brylewskiego**, wydany w prawdziwie awangardowym stylu, bo za własne pieniądze – wtedy w Polsce prawie nikt tak nie działał.

Kasety świetnie rozchodziły się na koncertach, a o zespole było coraz głośniejsze.

Po niewielkich zmianach (z płyty wypadł jeden utwór) debiutancką płytę „**Rigor Mortiss**” wydawała firma **SPV**, która wtedy specjalizowała się w publikowaniu nagrań nieoszlifowanych zespołów industrialnych – stworzyła dla nich nawet specjalną serię o nazwie **Radioactive Crucifix**.

To był złoty okres krótkiej historii **Rigor Mortiss**. W 1994 r. Andrzej Fijołek nakręcił dwa teledyski, a zespół robił furorę na koncertach, występując na najważniejszych festiwalach w kraju. Początkiem końca grupy okazało się rozstanie z Radkiem Filarskim, który wyemigrował do USA. Przed wyjazdem zdążył jeszcze nagrać z zespołem trzy utwory. Gdy zniknął, grupa nie przetrwała mimo prób. Wystąpiła na kilku koncertach razem z gitarzystą Tomaszem Dobrzeńcem. Świetnie wypadła w tym składzie na festiwalu **Castle Party**. Jednak to był łabędzi śpiew zespołu. Era industrialna dobiegła końca, nadszedł czas usług. Słychać to w radiu.